

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez przerwy i bez kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s tonie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Trójmiesięczna i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Wincent i Anastaz.
Czwartek: I. defonsa

CHOJNICE, czwartek dnia 23 stycznia 1930 r.

Słońca wschód 7.59 zachód 16.25
Księżyc wschód 1.20 zach. 11.06

Wstydlawy etatyzm

W budżecie ministerstwa przemysłu i handlu najważniejszym zagadnieniem obok urządzenia naszego wybrzeża morskiego jest sprawa licznych przedsiębiorstw państwowych, pozostających pod zarządem tego ministerstwa.

Ktoby zechciał zaznajomić się z temi przedsiębiorstwami na podstawie ogólnego zestawienia części B. naszego budżetu, napróżno szukałby tam Polminu, Chorzowa, Brzeszcza, „Żegluga Polskiej”, a nawet słynnych Mościc. Dlaczego, skąd taka skromność, skoro wymienia się inne, stosunkowo drobne przedsiębiorstwa, jak: drukarnie i wydawnictwa państwowe, PAT., mennice, lub zakłady zbożowe w Lublinie?

Ma ta skromność swój powód, a jest nim dowcip rachunkowy, na który pozwolimy sobie zwrócić uwagę p. Matuszewskiego. Oto w ogólnym zestawieniu części B. (przedsiębiorstwa) budżetu istnieją dwie rubryki: 1) wpłata do skarbu i 2) do płata ze skarbu. Poszczególne przedsiębiorstwa figurują w jednej rubryce lub drugiej, zależnie od stanu rentowności.

W rubryce: wpłata do skarbu, znajdujemy: lasy państwowe 80,218,570 zł.; koleje 45,750,000 zł., poczta 19,983,700 zł., drukarnie państwowe 152,943 zł., wydawnictwa państwowe 618,850 zł. i wytwórnie uzbrojenia 300,000 zł.

Dopłaty ze skarbu żądają: P.A.T.—831,124 zł., wymienione wyżej wytwórnie uzbrojenia 12000000 zł., wytwórnia amunicji 3,500,000 zł., wojskowe zakłady inżynierii 2,000,000 zł., zakłady zbożowe w Lublinie 615,000 zł. i — „Przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i górniczo - hutnicze” 1299,527 zł. W tej ostatniej pozycji mieści się kilkanaście przedsiębiorstw, częściowo o kapitale mieszanym lub wydzierżawionych, częściowo prowadzonych we własnym zarządzie.

Z pomiędzy przedsiębiorstw p. min. Kwiatkowskiego wpłata do skarbu mają dać: przedsiębiorstwa mieszane 3,731,500 zł., nadanie górnicze i tereny naftowe 780,000 zł., Polmin 300,000 zł. (?), Chorzów 850,000 zł. Natomiast dopłaty chcą: kopalnia węgla w Brzeszczu 1,950,000 zł., „Żegluga Polska” 827,027 zł. i „Mościce” 4,184,000 zł. Ogółem wpłata 5,661,500 zł., dopłata 6,961,027 zł.

Teraz rozumiemy powody skromności. Gdyby wymieniono każde przedsiębiorstwo oddzielnie, to dopłata ze skarbu powiększyłaby się o sumę 5,661,500 zł. Przez skumulowanie i zredukowanie wszystkich pozycji pod ogólną, wyżej wymienioną nazwą, nie tylko ukryto dopłaty do niektórych przedsiębiorstw, ale uzyskano zmniejszenie ogólnej sumy dopłat do przedsiębiorstw, która to suma musi figurować w ustawie skarbowej. Wynosi ona nominalnie 19,414,527 zł.

Inną sztukę znajdujemy w budżecie państwowych zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku, pozostających pod zarządem ministerstwa robót publicznych. Czytamy tam (str. 314 preliminarza):

„Państwowe zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku, jako przedsiębiorstwo skomercjalizowane, nie wykazują, ani wpłaty do skarbu, ani dopłaty ze skarbu Państwu”.

Pięknie: Ale dalej:
„Należność w kwocie 600,000 zł. z tytułu opłacenia procentów od pożyczki w sumie 5,000,000 zł. prelimitowana jest w wydatkach nadzwyczajnych budżetu ministerstwa robót publicznych”.

Innymi słowy mamy tu znowu ukrytą dopłatę ze skarbu. Możeby ktoś myślał, że to tak być powinno, że procenty od pożyczek płaci się ze skarbu. Ale nie, bo w objaśnieniu do sumy 4,184,000 zł. jako dopłaty do Mościc, czytamy:

„Dopłata ze skarbu na opłacenie procentów od zaciągniętych pożyczek na budowę”.

A więc jedne procenty są w części A., drugie w części B. budżetu: jak kto chce. Czemuż więc p. minister pfk. Matuszewski nie walczy z niechlujnością... w swoim własnym budżecie? Czy dlatego, że ta niechlujność wychodzi na dobre etatyzmowi? Zamiast 26,507,151 zł. dopłata ze skarbu

A jednak nowe ustępstwa!

Przed zebraniem Rady Ligi podały pisma niemieckie wiadomość, że przy okazji spotkania w Genewie odbędzie się między min. Zaleskim a min. Curtiussem rozmowa o umowie likwidacyjnej z dnia 31 października. Pisma niemieckie dawały, że min. Curtiusz będzie żądał zmian w tej umowie na korzyść Niemiec.

Gdy prasa polska zwróciła na to uwagę, wówczas pospieszyła P. A. T. z wiadomością, że między ministrami polskim a niemieckim w Genewie będzie mowa tylko o umowie handlowej.

Wiadomość powyższa, mająca uspokoić opinię polską, okazała się nieprawdziwą, bo oto zwykle dobrze poinformowana „Frankfurter Zeitung” (18 stycznia) donosi, co następuje:

„— Przy omawianiu tej części układu warszawskiego, która dotyczy zabezpieczenia posiadania niemieckich kolonistów w Polsce, chodziło przedewszystkiem o zastrzeżenia, od których uzależniła Polska zrzeczenie się zastosowania prawa pierwokupu. Czytelnicy pamiętaj, że Polacy zatrzymali prawo pierwokupu w tych wypadkach gdy posiadłość była źle zagospodarowana, lub gdy właściciel był karany za przestępstwa lub prze-

winienia. Drugie z tych zastrzeżeń, które zostało zastosowane tylko w niewielu niemieckich umowach z kolonistami, mogło być łatwo interpretowane w sensie rozszerzającym. Polacy wprowadzili nie dali w Genewie zapewnienia, że zgodzą się na usunięcie określenia „ele'lit”, i zadowolili się określeniem „crime”, bo w polskim prawodawstwie jest inne rozgraniczenie tych przestępstw, niż w niemieckim. Lecz, zdaje się, zbliżono się nieco do żądań niemieckich przez to, że przyrzeczono taką interpretację, która będzie zabezpieczała przed nieojojalnym wyzyskiwaniem powyżej wskazanych zastrzeżeń!

Z powyższego wynika, że przedstawiciele rządu polskiego zgodzili się na dalsze ustępstwa — nie przez zmianę artykułów układu, lecz przez ich interpretację.

Tak tedy utrwalenie dzieła pamiętnej Komisji Kolonizacyjnej będzie dokonane gruntownie i sumiennie — o ile oburzona opinia publiczna nie wywrze nacisku na ciała ustawodawcze, by nie dokonały ratyfikacji umowy z dnia 31 października.

Rewizjonistyczne plany Niemiec

Marzy się im plebiscyt na Śląsku.

Gliwice. W dniu wczorajszym radjostacja Wrocław — Gliwice nadała odczyt naczelnego redaktora „Ostdeutsche Morgenpost” Stadewaldta, który mówił na temat: „Górny Śląsk w zwierniacie zagranicy”. Prelegent ubolewał, że kwestją G. Śląska, mającą pierwszorzędne znaczenie, opinia zagranicy interesuje się coraz mniej, uważa jed-

nak za objaw nader pocieszający, że w ostatnich czasach ukazał się szereg publikacji w języku angielskim i francuskim, które świadczą o tem, iż zainteresowanie zagranicy sprawami G. Śląska zaczyna wzrastać. Prelegent podkreślił, że po wygaśnięciu konwencji genewskiej nastąpić musi nowy plebiscyt na G. Śląsku.

Podpisanie aktu haskiego

Zakończenie prac konferencji.

Haga, 21. 1. Głównym dokumentem wczoraj podpisanego aktu haskiego jest umowa pomiędzy mocarstwami wierzycielskimi a Niemcami. Umowa ta stwierdza ostatecznie przyjęcie planu Younga, jako całkowitego i ostatecznego uregulowania w stosunku do niemieckich kwestyj finansowych, wynikających z wojny i uroczyste zobowiązanie rządu niemieckiego do płacenia anuitetów, przewidzianych w tym planie.

Dalej umowa przewiduje zerwanie wszelkiej łączności pomiędzy komisją reparacyjną a Niemcami. Funkcje tego organu przechodzą na Bank Wypłat Międzynarodowych. Bankowi temu musi rząd niemiecki oraz Towarzystwo Kolei Żelaznych Rzeszy wręczyć zaświadczenie dłużne, stwierdzające ich zobowiązania. Do banku tego wpływają będą niemieckie anuitety, należące się mocarstwom wierzycielskim.

Wywiad min. Zaleskiego

O porozumieniu francusko - niemieckim.

Paryż. Tygodnik „Pax”, poświęcony specjalnie sprawom porozumienia międzynarodowego, ogłasza wywiad z ministrem Zaleskim w sprawie porozumienia francusko - niemieckiego.

Polska — oświadczył minister — uprawia politykę pokoju, zarówno w swoim interesie, jak i w interesie ludzkości. Dlatego też porozumienie francusko - niemieckie nie wzbudza żadnych obaw, ani u rządu polskiego, ani w polskiej opinii publicznej, tembardziej, że stosunki polsko - francuskie oparte są na trwającej od wieków przyjaźni i na sojuszu, odpowiadającym nie tylko naszym uczuciom, ale i naszym wzajemnym interesom. Zbliżenie francusko - niemieckie może mieć wreszcie miejsce tylko na podstawie zasady nie-

tykalności będących w mocy traktatów międzynarodowych. Powinni w Niemczech zrozumieć, że państwo polskie zmartwychwstało dlatego, że powinno było się stać zadość sprawiedliwości i że Polska istnieje, a choć jest państwem młodem, jest ona jednak silną i ma poczucie swej siły i swego prawa. Nieraz już oświadczałem, że chcemy żyć w pokoju i w dobrych stosunkach ze wszystkimi narodami świata, a w szczególności ze sąsiadującymi narodami. Rząd polski czyni wszystkie możliwe usiłowania, aby dojść do u normowania stosunków i do zbliżenia z Niemcami i spodziewa się, że zbliżenie pomiędzy Francją i Niemcami może dopomóc porozumieniu polsko-niemieckiemu.

Etatyzm rośnie i kosztuje kraj coraz więcej. I dlatego niema powodu cieszyć się z niedzielnych uroczystości w... Mościcach.

W mowach, wygłoszonych podczas tych uroczystości nikt nie powiedział, ile kosztowały te Mościce. Wszędzie niezwykła skromność i wstydlivość!

dopzedsiębiorstw wynosi fikcyjnie tylko 20245651 zł. Wiedzieli dobrze, czego chcą, ci, którzy kładli nacisk na szybkość przy pracach budżetowych! A p. Moraczewski, ukrywając 600,000 zł. deficytu prowadzonych przez siebie wodociągów, powie po tem o: „rentownych przedsiębiorstwach państwowych”.

Włochy pragną mandatu nad Irakiem.

Podczas omówienia w Radzie Ligi Narodów kwestji zrzeszenia się Anglii mandatu nad Irakiem i przystąpienia tego ostatniego kraju do Ligi Narodów, delegat włoski p. Grandi oświadczył, według paryskiego pisma „Matin”, co następuje: „Anglja, nadając niepodległość Irakowi, pragnie prosto pozbyć się krepującej kontroli komisji mandatowej, by należyć całkowicie rękę na ten kraj. My myślimy inaczej; jeżeli wyzrecznicie się swego mandatu, my jesteśmy gotowi go objąć”.

Budżet min. robót publicznych.

Komisja budżetowa zaczęła wczoraj nocą rozprawę nad budżetem min. robót publicznych. W imieniu Klubu Nar. przemawiał pos. Zalewski.

Budżet min. komunikacji.

Onegdaj kom. budżetowa przegłosowała budżet min. komunikacji. Odrzucono wszystkie wnioski oszczędnościowe p. Trampczyńskiego oraz wszystkie wnioski p. Rozumka. Przyjęto wszystkie wnioski referenta.

W przedsięwzięciach zwiększono wpływy zwyczajne z przewozu osób o 11,500,000, z przewozu towarów o 17,700,000, z czynszu za najem taboru o 1,500,000, z czynszu za najem i dzierżawy o 1,000,000, różnych dochodów o 3,500,000, a przewozów na kolejach wąskotorowych o 800,000.

W rozchodach zwyczajnych skreślenia (mniej sze pomijamy) dotyczą: uposażenia w dyrekcjach (1,200,000), wydatków na nawierzchnię (2,000,000), używania obcych urządzeń (pół miliona), „różnych“ (pół mil.) W rozchodach zwyczajnych przyjęto jeszcze wniosek p. Kuryłowicza o skreślenie 807,248 złotych z wydatków na paliwo. Wreszcie w rozchodach zwyczajnych przyjęto wniosek referenta, aby rząd zaniechał zamiaru utworzenia osobnej dyrekcji warsztatowej, co również zawiera w sobie skreślenie pewnej kwoty, wynikające z innego zestawienia całego rodzaju „Warsztatów głównych“.

W rozchodach nadzwyczajnych większe skreślenia dotyczą: rozbudowy i przebudowy istniejących linii: (1 mil.) budowy i przebudowy węzłów i stacji (12 mil.) uzupełnień i przebudowy potocznych, mostów, przepustów i tuneli (1 mil.), budynków stacyjnych itd. (5 mil.) innych wydatków inwestycyjnych (3 miliony).

Dalsze rugi wojskowe.

Pod datą 20 bm. ukazał się nowy „Dziennik Personalny M. S. Wojsk“, przenoszący w stan nieczynny kilkudziesięciu generałów, pułkowników i majorów oraz 88 innych oficerów, od majora do porucznika.

Effekt rządów komisarycznych we Lwowie.

Lwów, (AW). Wczoraj odbył się we Lwowie tłumny wiec właścicieli realności celem zaprotęstawiania przeciwko miejskim opłatom za wodę i kanały według wodomierzy. Uchwalono odpowiednią rezolucję, która będzie przesłana do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministretwa sprawiedliwości.

Nominacje.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Radca pomorskiego urzędu wojewódzkiego w Toruniu Paciorkowski został mianowany starostą grodzkim w Grudziądzu.

Aresztowanie defraudanta.

Katowice, 21. 1. (Radjo). Na prośbę władz niemieckich tutejsze władze policyjne zatrzymały dyrektora jednego z banków berlińskich niejakiego Karola Alberta Loewensteina, który sprzeniewierzył około pół miliona mk. niem. i zbiegł na terytorjum polskiego G. Śląska.

Loewenstein po porozumieniu z wadzami sądowymi wydany zostanie władzom niemieckim.

Uroczystość 10-lecia w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 21. 1. (AW). Uroczystość 10-lecia odzyskania niepodległości Pomorza odbyła się nadzwyczaj okazałe. Władze wojewódzkie reprezentował wicewojewoda Tyrowicz, armię generałowie Norwid - Neugebauer, gen. Gałęcki, gen. Thome. W imieniu miasta złożono wieniec na Mogile Nieznanego Powstańca, oraz wmurowano pamiątkową tablicę na frontonie magistratu. Po nabożeństwie, które odbyło się w starożytnej farze odbyła się defilada garnizonu bydgoskiego, organizacji społecznych i zawodowych, z udziałem grup alegorycznych, wśród których zaszczytne miejsce zajął autentyczny wóz Drzymały z napisem „Pomnik kultury niemieckiej“, powożony przez samego właściciela. Bankiet i galowe przedstawienie w teatrze miejskim zakończyły uroczystości.

Krwawe egzekucje GPU.**Walki wewnętrzne na Ukrainie.**

Ryga, 21. 1. „Komunist“ notuje w dalszym ciągu wypadki krwawych egzekucji GPU na Ukrainie. W Mikołajowie rozstrzelano popa Pawlenkę i włościan Bijana, Didenkę, Klimenkę i Zambierakę, którzy stanęli w obronie cerkwi we wsi Konstantynówka. Kiedy tłum bezbożników zbliżył się do cerkwi, aby ją zamknąć i zdjąć dzwony włościanie rozpedzili i pobili napastników i nie pozwolili im wejść do cerkwi. W Kijowie rozstrzelano b. przywódcę powstańców ukraińskich z roku 1920-go Papuszę, który pracował, jako robotnik w truscie cukrowniczym i był wybrany na członka kijowskiego sovietu. Papuszę schwytano na skutek denuncjacji jednego z komunistów. W Dniepropietrowsku rozstrzelano powstańców przeciwbolszewickich Bilenkę, Bondarenkę, Fisuna i Małynczenkę. We wsi Sołonce w okręgu Chersońskim grupa włościan wtargnęła na zebranie miejscowej organizacji komunistycznej i pobiła dotkliwie uczestników. GPU. aresztowano 15 włościan, którym grozi kara śmierci.

Sowiety zsyłają profesorów uniwersytetu.

Mińsk, (AW). Został tu osadzony w więzieniu profesor uniwersytetu mińskiego Durnowo, któremu zarzuca się uprawianie akcji antykomunistycznej. Durnowo zesłany będzie na wyspy sołowieckie.

Konferencja morską.

Londyn, 20. 1. (Radjo). Na dzisiejszym posiedzeniu przedstawicieli państw, biorących udział w konferencji morskiej, odbytem u premiera Macdonalda, ustalono, że na zebraniu inauguracyjnym przewodniczyć będzie Macdonald. Po tem czysto formalnym posiedzeniu następnego zebrańie odbędzie się w czwartek o godz. 10 przed południem w zamku St. James. Środa poświęcona będzie konferencjom poszczególnych delegacji.

Porządek obrad czwartkowego posiedzenia konferencji przewiduje mianowanie generalnego sekretarza konferencji, utworzenie komisji złożonej z przedstawicieli wszystkich delegacji, na której barkach spocznie praca konferencji, oraz oświadczenie kierowników delegacji w sprawie rozbrojenia morskiego reprezentowanych przez nich państw.

W poniedziałek popołudniu Macdonald przyjął delegatów francuskich, a potem włoskich.

Na pierwszym publicznym posiedzeniu konferencji, które odbędzie się we wtorek, przemówi krótko król angielski, który przybędzie do izby lordów w samochodzie bez jakichkolwiek ceremonij. Mowa króla, jak również wszystkie przemówienia delegatów, tłumaczone natychmiast na język francuski, transmitowane będą przez radjo stacje całego świata.

W poniedziałek popołudniu król Jerzy przyjął w pałacu Buckingham kierowników wszystkich delegacji; następnie odbyła się rada koronna, poświęcona konferencji morskiej.

Strasza katastrofa lotnicza.

Los Angeles, 20. 1. Ofiarą katastrofy samolotowej, która wydarzyła się 19 bm. o godz. 6 wieczorem na północ od Ocean - Side padło 14 pasażerów i 2 pilotów.

Przyczyną katastrofy był defekt motoru, co spowodowało konieczność natychmiastowego lądowania. W chwili gwałtownego opuszczania się aparat stanął w płomieniach, 3-ch nieżywych już pasażerów wypadło z samolotu w chwili lądowania. Ciała pozostałych w kabinie 13 osób znaleziono w stanie zwęglonym.

Inspekcja czerwonych wojsk nad polską granicą.

Homel, (AW). Przybył tu inspektor kawalerji sowieckiej Gaj, celem dokonania inspekcji kawalerji, znajdującej się w miejscowościach pogranicznych z Polską.

Włes rosyjska coraz więcej się burzy.

Mińsk, (AW). Po dłuższej ciszy zanotowano wystąpienia antykomunistyczne. I talk w Łohojsku zamorodowany został członek aktywny kompartji Profir, zaś w Kobylu spalono gospodarke komunisty Iwanowskiego za jego żądanie zlikwidowania cerkwi i kościołów.

Proces Litwinowa.

Paryż, 21. 1. (Radjo). Dziś przed paryskim sądem przysięgłych rozpoczął się proces Sawelja Litwinowa, brata sowieckiego komisarza Maksyma Litwinowa. S. Litwinow oskarżony jest o podpisanie weksli na sumę 200,000 funtów w imieniu berlińskiego przedstawicielstwa handlowego Sowietów, którego był reprezentantem w Moskwie, — po upływie ważności wydanego mu pełnomocnictwa.

Prusy Wsch. — Moskwa.

Królewiec, 21. 1. Tutejsza dyrekcja kolei państwowych podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie Prusy Wschodnie otrzymają bezpośrednią komunikację kolejową z Moskwą i Azją Wschodnią, przez Tylż, Pogegen, Dynaburg. W pertraktacjach brała udział i Polska, gdyż pociągi na tej linii będą kursowały przez Pomorze.

Zmienny Waldemar. Czyżby także warjat.

Kowno, (AW). Waldemaras udzielił wywiadu prasie, w którym zaznaczył, iż narazie zdecydował wstrzymać się z wyjazdem zagranicę, gdyż właśnie kończy książkę o sytuacji politycznej na Litwie, oraz w sprawie klajpedzkiej i wileńskiej.

Mało tam fabryk, a i te się palą.

Kowno, (AW). Spłonęła tu fabryka „Abrikos“ Podczas akcji ratunkowej zostało ciężko poparzonych 15 strażaków.

Długi Austrii.

Wiedeń, 20. 1. „Neue Freie Presse“ donosi: w dobrze poinformowanych kołach Małej Ententy oświadcza, że t. zw. „długi administracyjne“ Austrii zostaną prawdopodobnie skompensowane pretensjami Austrii do państw sukcesyjnych, wobec tego Austrija per saldo prawdopodobnie nie będzie musiała uiszczać żadnych opłat.

1541 razy karany.

Sztokholm, 21. 1. Niewątpliwy rekord co do ilości przestępstw ustanowił jeden z przestępców aresztowany tu ostatnio. Liczy on lat 50 i dotychczas był oskarżany 1541 razy. Obecna sprawa jest już 1542 z rzędu oskarżeniem.

Książę Walji.

Kapsztad, 21. 1. Książę Walji przybył tu wczoraj o 7-ej rano na pokładzie okrętu „Kenilworthcastle“. Na powitanie księcia wszystkie statki, stojące na kotwicy w porcie, wywiesiły flagi. Pomimo prywatnego charakteru podróży księcia, ludność, która tłumnie zaległa całą przestrzeń od portu do pałacu królewskiego, witała go owacyjnie.

Katastrofa w kopalni.

Nowy Jork, (AW). W stanie Wirginja w kopalni Lillybrook nastąpiła eksplozja. Ośmiu górników poniosło śmierć czterech zaś jest ciężko rannych.

Wybuch gazów w hucie szkła w Jabłonie.

Z Warszawy donoszą: W niedzielę około godz. 11 rano podczas wygaszania ognia w hucie szkła w Jabłonie, nastąpił wybuch nagromadzonych gazów, wskutek czego całe zabudowanie fabryczne stanęło w płomieniach. Pożar strawił cztery maszyny, łącznie z piecem. Straty przewyższają pół miliona złotych. Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa wojskowa z Jabłony, miejscowa straż ogniowa, dalej straż ogniowa z Michałowa, Jabłonnej Starej oraz 5-ty oddział praskiej straży ogniowej. Poza tem w akcji ratunkowej brało udział wojsko. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

PRZEGLĄD PRASY.**W obronie p. Cara.**

Minister sprawiedliwości z nieprawdziwego zdarzenia, p. Car, doczekał się tego, że nawet z ust jego następcy padły poważne zastrzeżenia co do jego postępowania, komisja zaś budżetowa Sejmu z referentem i Marszałkiem Trampczyńskim na czele, oświetliła dokładnie jego działalność destrukcyjną. „Gazeta Polska“ przemilczała ten wypadek, natomiast „Kurjer Poranny“ uniósł się złością na p. Dutkiewicza i p. Bartła za to, że odgrodzili się delikatnie od odpowiedzialności za pana Cara.

„Oczywiście na argumenty obecnego p. kierownika ministerjum sprawiedliwości, mógłby republikować tylko p. Car, gdyby panował zwyczaj zapraszania na posiedzenia komisji b. ministrów, albo premier, prof. Bartel. Niestety — w obronie nieobecnego p. Cara stanął tylko pos. Podoski, reszta zaś komisji, złożona z opozycji, z referentem, p. Rozmarinem, łącznie traktowała pomajową sprawiedliwość w Polsce niemal za jedno wielkie przestępstwo. Na czele tej poświęconej plejady stali p. Trampczyński i p. Lieberman, którego opinia, świadczył się p. Dutkiewicz.

Jeżeli wspomniano wyżej, że obrady p. Cara na wczorajszym posiedzeniu komisji mógłby się być podjął prof. Bartel, to nie jest to gołosłowne twierdzenie; p. Car był przecie przez dwa zgóra lata ministrem sprawiedliwości w poprzednich gabinetach obecnego premiera, a wszystkie wytoczone wczoraj przez opozycję najgrubsze berty wymierzone były do ówczesnego okresu rządów. Więc jeżeli ujemnego omawiania tego okresu podejmuje się następca p. Cara, wchodzący w skład gabinetu tegoż prof. Bartla, to dziwne wtedy rodzą się myśli. Niewiadomo, czy p. Dutkiewicz ma pozostawioną sobie wolną rękę w wystąpieniach publicznych; jeżeli tak, to współodpowiedzialność gabinetu o której wspominał prof. Bartel, jest bardzo problematyczna. Być może, że to, co mówił wczoraj kierownik min. sprawiedliwości, uczynione zostało z wiedzą p. premiera; znaczyłoby to, że pos. Diamond miał być rację mówiąc w komisji budżetowej, że choć powierzchownie, jest to dalszy ciąg dawnego kursu, to nastąpiła jednak całkowita zmiana linii postępowania i zadaniem opozycji jest ułatwienie prof. Bartłowi tego zadania.

W każdym razie taka raptowna „naprawa“ pojęć o sprawiedliwości w rządach jednego i tego samego premiera jest zdumiewająca.

„Zdumiewająca“ byłaby inna rzecz — obrona p. Cara przez organ rzekomo demokratyczny i liberalny, za jaki chce uchodzić „Kurjer Poranny“, gdybyśmy nie wiedzieli, że liberalizm tego typu doskonale godzi się z każdym systemem, nawet łamiącym praworządność.

Słuszne zapytanie.

„Robotnik“ pisze:

„P. komendant główny policji państwowej pulk. Jagrym - Maleszewski, występując raz po raz z artykułami w pismach „sanacyjnych“, zawierającymi różne obelżywe wyrażenia o takich, czy innych osobistościach politycznych. Jest to bodaj sytuacja jedyna w swoim rodzaju. Przestępcy uciekają, a p. komendant policji wymyśla tym, którzy na to zwracają uwagę.

O ile wiemy we wszystkich państwach nowoczesnych panuje taki zwyczaj, że urzędnicy policyjni zajmują się tropieniem złooczyńców, a nie polemiką dziennikarską w stylu „Kurjera Czerwonego“. Możeby p. Maleszewski poświęcił się wogóle dziennikarstwu w „Gazecie Polskiej“, a zrezygnował z odpowiedzialnych funkcji państwowych? I możeby p. min. Józewski zechciał ustalić, czy p. Maleszewski jest podległym mu urzędnikiem państwowym, czy też głównie współpracownikiem prasy pewnego gatunku?

Ale, zdaje się, tego rodzaju zapytania tylko utrwalają p. Maleszewskiego na stanowisku, bo zadaje je — opozycja.

Program p. ministra Dutkiewicza.

Chrześcijańsko - demokratyczna „Rzeczpospolita“ omawia obszernie przemówienia programowe nowomianowanego kierownika ministerjum sprawiedliwości, wygłoszone w Poznaniu z okazji 10-lecia sądownictwa wielkopolskiego i w komisji budżetowej sejmku. O tem ostatniem przemówieniu „Rzeczpospolita“ pisze:

„Jeszcze zaś bardziej napawa zaufaniem do nowego ministra to, co dotąd o kierunku tej jednorodności wiemy. P. Dutkiewicz sam stwierdził wczoraj, że jeśli nie jest formalnym ministrem, ale tylko kierownikiem i pobiera dalej wynagrodzenie w sądzie, to dlatego, aby mieć całkowitą niezależność w ustosunkowaniu się do zadań swego nowego urzędu. Sam też określił siebie w porównaniu z p. Carem jako „antytezę“, o ile chodzi o płaszczyznę zainteresowań. Resort sprawiedliwości z rak par excellence politycznych przeszedł do fachowca, stojącego zdecydowanie na stanowisku: prawo ponad polityką.“

Do przyszłej działalności p. Dutkiewicza „Rzeczpospolita“ przywiązuje wielkie nadzieje, bo pisze:

„W sądownictwie które — jak to w dyskusji jednogodnie wykazywali mówcy różnych obozów — stanęło w czasach ostatnich na progu demoralizacji i rozstroju moralnego nastaje z powrotem normalna, zdrowa era.

Spodziewać się należy, że nastanie ona i w drugiej dziedzinie, jaka należy do podstawowych zadań ministra sprawiedliwości: w stosunku rządu do obowiązującego prawa i w sposobie jego interpretowania.“

Autor dowodzi dalej, że przyczyni się to także do stworzenia tej atmosfery, jaka jest konieczna do przeprowadzenia rewizji konstytucji. Dotychczas bowiem pytano w społeczeństwie: cóż są warte przepisy prawne, jeżeli mają być interpretowane, jak to komu w danej chwili wygodniej.

ZE SWIATA.

Poszukiwanie grobu Aleksandra Wielkiego.

Grono archeologów włoskich przygotowuje się do wyprawy, mającej na celu odkrycie grobu Aleksandra Wielkiego.

Wyprawa włoska uda się do Aleksandrii, w Egipcie gdyż według podań odwiecznych, grób wielkiego wodza macedońskiego ma się znajdować w pobliżu tego miasta które, jak wiadomo, założył.

Podanie wymienia nawet dokładnie miejsce, w którym miano pochować Aleksandra. Jest niem mianowicie, pagórek Kom-el Dick. Ponieważ jednak w pobliżu tego pagórka znajduje się meczet i kilka innych mahometańskich zabudowań religijnych, mahometanie więc opierali się dotychczas stanowczo dokonywaniu prac wykopaliskowych na pagórku.

Obecnie jednak mahometanie zaniechali protestu, otrzymawszy od archeologów włoskich zapewnienie uroczyste, że podczas prac na wzgórzu z całą czcią uszanowane będą budowle kultu mużmańskiego.

Czy jednak poszukiwania włoskie osiągną wynik pomyślny, to jeszcze wielkie pytanie, gdyż te pokolenia, które przed 23 wiekami widziały wielkiego zdobywcę, zmarłego w 33 roku życia w Babilonie, a którego zwłoki miały odbyć daleką podróż aż nad morze Śródziemne, uważały sobie za obowiązek zachować w tajemnicy miejsce, w którym zwłoki te spoczęły.

Próba więc obecna odnalezienia tych zwłok opiera się tylko na niepewnym podaniu.

Sprzedż „Czerwonego chłopca” do Ameryki.

Słynny obraz znakomitego malarza angielskiego, sir Thomasa Lawrence'a, przedstawiający chłopca, a nazwany z powodu czerwonej barwy ubrania, „Czerwonym chłopcem”, w odróżnieniu od mniej słynnego obrazu Gainsborougha, na zwano „Niebieskim chłopcem”, powędruje — jak donoszą z Londynu — tak samo do Ameryki, jak już podęrował tam „Niebieski chłopiec”.

Nabywcą słynnego obrazu jest znany londyński handlarz dzieł sztuki, sir John Duveen, który, działając w imieniu pewnego zbieracza nowojorskiego, miał zapłacić za „Czerwonego chłopca” coć około miliona dolarów!

Zazdrosne tygrysy.

W tych dniach, podczas przedstawienia w cyrku Kludskiego, bawiącego w Morawskiej Ostrawie, doszło do strasznej walki na arenie.

Gdy przyszła kolej na numer programu, w którym występuje pogromca z całym zespołem dzikich zwierząt, wielki tygrys królewski „Othello” rzucił się na tygrysa syberyjskiego „Royal” i tak go poszarpał, że „Royal” zdechł wrkótce potem.

Walka pomiędzy obu drapieżnikami była tak zacięta, że ani drągami żelaznymi, ani też wystrzałami rewolwerowymi nie zdołano rozłączyć walczących zwierząt. Dopiero gdy tygrys syberyjski padł bezwładny na piasek areny, zwycięski „Othello” dał się odpędzić od pokonanego nieprzyjaciela.

Jak opowiada pogromca, pomiędzy obu temi tygrysami panowała już od dłuższego czasu zazdrość o względy tygryscy, do której się zalecały.

Zagryziony tygrys przedstawia dla właściciela cyrku stratę wysokości 50,000 koron czeskich (około 12,500 zł.).

LUDWIK SZARLAK

BRANDENBURG

15) Kraina słowiańskich mogił

Nie mógł zapomnieć, nie mógł sobie dać rady nie mógł miejsca znaleźć, ni serca uspokoić.

I poszły dziewczęta nad brzeg Lipy, co do Renu wpada i bez trudu zdobyły rękę dziewczki, która opuściła ubogie swe dziedzictwo. Poszła za słowiańskiego księcia, za niewiernego, bez oporu, bez zastrzeżeń...

Mieczysław kochał swą żonę nad życie i bez granic. Oczarowały go jej oczy przywiązały go jej pieśnyczoty. Dwa lata się opierał prośbom jej, aby porzucił wiarę ojców i dał się ochrzcić, żeby pozwolił jej jawnie do swej wiary się przynąć, głosić ją wśród ludu Wilców. Po dwóch latach uległ prośbom żony, jej wdziękom, jej urodzie, jej miłości.

Nie ochrzcił się, bo na to nie zgodziłby się jego lud, pozwolił jednak otworzyć kaplicę. Mestwinową, pozwolił sprowadzić księdza, który w niej pieśni śpiewał, długie modły z niemieckim orszakiem jej dziewczynek odprawiał. Udał, że nie widzi, gdy jego żona, na stannicy jego domu przybijając znamię krzyża.

Bo dusze oddał kobiecie, bo wszystkie zmysły i serce całe zdobyła na nim krasawica.

Wieść o ponownym otwarciu kaplicy zagnała spadła na księcia Mściwoja, wpatrzył się bowiem w kościelne drzwi, suto rzeźbą ustrojone, krzyżem na wierzchu naznaczone.

I bez słów łatwo byłby się o wszystkim dowiedział, przez odchylone bowiem wierzeje, wkra dał się do izby dym z kadzielnicy, szerzyła się woń żarzonego na rozpalonych węglach jałowca.

Jak cenią w Ameryce reklamę.

Pięćdziesięciolecie wynalezienia przez Edisona elektrycznej lampy żarowej wyzyskały wielkie zakłady elektryczne „General Electric Company” do wszczęcia kampanji reklamowej wyrobów swoich na skalę niesłychaną nawet w Ameryce.

Reklama ta objęła całe Stany Zjednoczone, a jej szczytem był umieszczony w największych dziennikach nowojorskich siedemnastostronicowy artykuł p. t. „Dzieje światła”, opisujący rzeczywiście szczegółowo rozwój sztucznego oświetlenia nie mniej wszakże stanowiący reklamę dla wyrobów „General Electric Company”.

Co zaś kosztowała taka reklama, tego dowodzi szczegół, że Towarzystwo powyższe zapłaciło jednemu z największych dzienników nowojorskich, pobierającemu 7,500 dolarów za ogłoszenie na całej stronie, za miejsce na swój artykuł бага telę, bo tylko zgórą sto tysięcy dolarów!

Nieprzyjemna przygoda.

Pan Andre Billat z Vincennes używał sobie — jak opowiada paryski „Matin” — w tych dniach przechadzki po uroczym lasku tamtejszym. Pogwizdując jakąś wesołą piosenkę, kroczył p. Billat szeroką aleją leśną. Żywego ducha nie było w alei. Tylko drzewa ciągnęły się po obu jej stronach nieskończonymi szeregami.

Nagle zatrzymał się, ujrzał bowiem w mchu przydrożnym przedmiot błyszczący. W odległości jakiegoś metra od drogi leżały policyjne kajdanki ręczne, systemu Massenote, najnowszej konstrukcji.

Dla p. Billata, z zawodu technika, znalezione przedmiot stanowił rzecz bardzo interesującą. Zaczął go więc oglądać na wszystkie strony, wreszcie włożył machinalnie obrączkę na rękę i nacisnął. W tejże chwili trzasnęła sprężyna, obrączka zamknęła się mocno. Gdy wszakże usiłował ją otworzyć, wszelkie próby okazały się bezowocne i wówczas dopiero przekonał się, że sam siebie uwięził.

Ze ściśniętym więc sercem zawrócił do Vincennes, wypartując gorliwie policjanta, któryby rękę jego uwolnił z niepożądanego niewoli. Nareszcie widzi stróża bezpieczeństwa, pośpiesza więc do niego i prosi o otworzenie obrączki.

Ale poliojant, zamiast spełnić to życzenie, spojrział podejrzliwie na petenta i biorąc go za zbiegłego aresztanta, ujął za wieszacy przy obrączce łańcuszek i pomimo gorących protestów p. Billata, zaprowadził go do komisariatu.

Jakiegoż wstydu najadł się biedny technik, gdy prowadzony tak na łańcuszku przez policjanta ulicami miasta, zwracał na siebie ciekawe i drwiące spojrzenia przechodniów!

Blizki już omdlenia ze wstydu, doznał nareszcie do komisariatu. Tam rzecz cała wyjaśniła się szybko, nieszcześliwemu zdjęto fatalną obrączkę z ręki, a nawet oświadczone, że jeżeli prawy właściciel tego przyrządu policyjnego nie zgłosi się po swoją zgubę, w ciągu roku, to kajdanki staną się własnością znalazcy.

Będzie tedy miał p. Billat miłą pamiątkę po nieprzyjemnej przygodzie.

„Najwyższe” samobójstwo.

I ten rekord przypadł w udziale Stanom Zjednoczonym, posiadającym najwyższe na świecie „drapacze chmur”. Ustanowił go niejaki Frank Zueger, skacząc z wierzchołka 61-piętrowego nowojorskiego „drapacza chmur” t. zw. Manhattan, będącego własnością firmy Bank of Manhattan C-o i rozbijając się na miazgę.

„Polka” na widowni.

Wszyscy byli najmocniej dotychczas przekonani, że taniec polka jest wytworem muzyki czeskiej. Otóż, jak donosi prasa paryska, z racji zmartwychwstania tego tańca na salonach paryskich, polka jest, jak i jej nazwa wytworem muzyki polskiej. Powstała bardzo dawno, gdyż wspomina ją o niej kronik francuskie już w r. 1679. Wprowadził ją we Francji wszechwładny minister Ludwika XIV, Louvois. Polka rozpowszechniła się w Europie po roku 1830, zaraz po wojnie polsko-rosyjskiej.

Zabawnym jest fakt, że „pas” polki służyły jako ćwiczenie kroku żołnierskiego we Francji. Pierwsza lekcja rekruta zadawała się we Francji na... lekkim stąpaniu w takt polki. Właśnie za czasów ministra Louvois nauka taka była rozpowszechniona w armji francuskiej.

Jak się podróżuje w sowietach.

W sowieckim piśmie „Ekonomiczeskaja Żizń” ukazał się artykuł na temat tych warunków, w jakich się obecnie podróżuje w sowietach.

Pismo stwierdza, iż pociągi osobowe, z wyjątkiem pośpiesznych, które przeznaczone są specjalnie dla cudzoziemców, przepełnione są tak znacznie, iż liczba pasażerów przewyższa dwukrotnie liczbę miejsc. W wagonach panuje niesłychany ścisk i brud. Przedziały oświetlane są z pomocą świec. Służba kolejowa zachowuje się w stosunku do pasażerów brutalnie. Wobec braku wagonów osobowych do pociągu doczepiane bywają wagony towarowe, pozbawione schodów. Wagony te posiadają piecyki, ale pasażerowie muszą się troszczyć sami o opał i o napalenie w tych piecykach. Za przejazd w tych towarowych wagonach wymagana jest wysoka opłata.

Na skargi pasażerów nie zwraca się wcale uwagi, a w wielu okręgach kolejowych skargi, złożone na piśmie, wyrzucane są przez urzędników do kosza.

Ośrodek dydaktyczny dla nauczycieli szkół średnich.

Kuratorjum Okręgu Szk. Pomorskiego rozesłało okólnik do Dyrekcji gimnazjów, powiadamiający nauczycielstwo o uruchomieniu w styczniu rb. przy państwowym gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu ośrodka dydaktycznego na razie dla języka polskiego i historii, którego prowadzenie powierzyło prof. Rzeszkowskiemu w zakresie języka pol., a prof. Gluchowskiemu w zakresie historii. Naczelnym zadaniem ośrodka będzie ułatwić kandydatom do zawodu nauczycielskiego, rozpoczynającym praktykę, której odbycie z wynikiem zadawalającym jest jednym z warunków dopuszczenia do egzaminu pedagogicznego wzgl. zawodowego, pogłębienie wiedzy dydaktycznej i praktyczne opanowanie metod nauczania Wymienionych przedmiotów. Wykłady odbywają się co sobotę bezpłatnie. — Kuratorjum zachęca nauczycielstwo odwiedzania tych lekcji celem pogłębienia swej wiedzy oraz wydajności pracy.

Unifikacja szkolnictwa.

W ślad za zrównaniem programów niższych klas gimnazjum z wyższymi klasami szkół powszechnych, ogłoszonych przez Ministerstwo W. R. i O. P., równając klasy V szkoły powszechnej z kl. I gimnazjum, kl. VI — z kl. II, kl. VII z kl. III, obecnie nasze Kuratorjum Pomorskie przez rozesłanie okólnika do Inspektorów i Dyrekcji gimnazjum poleca Dyrekcjom i nauczycielstwu szkół średnich brać udział w t. zw. konferencjach rejonowych, urządzonej dla nauczycieli szkół powszechnych. Motywem tego zarządzenia jest „organizacyjne zacieśnianie się szkoły powszechnej i szkoły średniej”. Pożądanym przeto jest, aby nauczycielstwo obu kategorii szkół nawiązało ze sobą kontakt na terenie pracy szkolnej, zapoznając się wzajemnie z warunkami pracy w ich szkołach i dzieląc się wyniesionymi z praktyki nauczania doświadczeniami. Nauczyciele szkół średnich będą w charakterze gości mieli prawo brać udział w takich konferencjach i zabierać głos w dyskusjach.

Zapanowała w izbie cisza, którą przerywał ponury, jakby grobowy śpiew zakonnika, smutny i monotony, jak życie ascety.

— „Zachowaj mnie, Panie, bom nadzieję miał w Tobie.

— „Rzekłem Panu: Tyś jest Bogiem moim, albowiem dóbr moich nie potrzebujesz.

— „Wysłuchaj Panie sprawiedliwość moją i słuchaj pilnie prośby mojej”.

Ścichł głos księdza, rozszedł się swąd gaszonych świec i otwały się podwoje kościelne.

We drzwiach zjawiła się Edyta.

— Witam cię, bratowo.

— W dobrą porę przyszedłeś książe. Mąż mój od rana spodziewał się ciebie.

— Z podziwu wyjść nie mogę, że...

— Ze słyszysz w tych progach pobożną pieśń, że przed świętym obrazem świece goreją?...

— W istocie rzecz dla mnie niepojęta.

— Czy tak?

Edyta uśmiechnęła się znacząco. Popatrzała w oczy młodego rycerza i rzekła, wskazując kaplicę:

— W moje ślady i ty tam podążysz dziewczurze

— Kto? Ja?

— Bóg jest miłosierny.

— Miłosierdzie Boże...

— Światłem prawdziwej wiary wstąpi w twoją duszę.

Odeszła, zanim Mściwoj zebrał myśli, aby jej odpowiedzieć; zamykając tylko drzwi, rzekła na odchodem:

— Mąż mój czeka na ciebie, gościu drogi.

— Polecił mi przywieść do siebie waszą księżęcą mość — odezwał się rycerz niemiecki Kiza, dowódca wojsk tarnowskich, który wraz z księdzem zjawił się na progu kaplicy.

Mściwoj wyciągnął do Niemca rękę, witając się z nim serdecznie.

— Gdzie jest mój brat?

— Oszcypy stali.

— Wielkie przygotowanie tu widzę.

— Bo też i łowy będą, jakich nie widziały oczy nasze.

— Czemu tak wielkie?

— Przyszedł rozkaz gotować się na wielką i daleką drogę.

— Do Włoch król niemiecki ciągnie.

— Tak jest. Gdy marchja północna i wschodnia ma razem z królem wysłać swe oddziały, margraf brandenburski kazał je zaopatrzyć w suszone mięso i zebrać dla nich wielkie zapasy żywności.

— Na łowy polecił zaprosić i nas?

— Konni posłańcy to naszemu księciu oznajmili. Jutro, rychło świt, ruszamy w drogę, w lasach daniewickich rozbijem na nocleg namioty, na drugi wieczór w Glinnikach spotkamy się z margrafem i resztą obławy.

— Ja moją gęś, rzekł lutnista, na łuk jutro zmieniam, aby wraz z wami do puszczy harcować.

— Prowadź mię do księcia, przyjacielu.

Na widok kochanego brata, opuścił Mieczysław kuźnię, w której osobiście ostrzeniem broni i stalowaniem żelaza kierował. Ujął rodzonego w ramiona, ścisnął długo i serdecznie. Dużo było w powitaniu serdecznego ciepła, choć mało słów. Ludzie są wielomówni w szczęściu, w nieszczęściu, gdy nie radośnie, lecz smutnie sobie mają opowiadać dzieje, każdy wyraz płacze się na języku, aby wyjść na wargi leniwy. Bo złą wieść jako strzałę, lepiej zachować w kołczanie, niż ranić przyjaciela. Złe słowo gorsze od strzały, bo rani nie ciało, lecz duszę.

Z Pomorza

Cekcyn, pow. tucholski. (Zabawa szkoły). Kierownictwo miejscowej szkoły powszechnej urzędują w niedzielę 26 bm., doroczną zabawę zimową. Program przewiduje: przedstawienie amatorskie, śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych. Szan. Obywatelstwo powinno w tej imprezie wziąć jak najlichnieszy udział.

Byśław, pow. tucholski. (Po zabawie wojackiej). Ubiegłej niedzieli urządziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków na sali p. Kamińskiego przedstawienie amatorskie. Zespół, złożony z: pp. Hoppego, Głowczewskich, Gurki, Kaczmarska, Sledzia, Muchowskiego, Polaka, Bony, Krzyżelewskiej, Sledziówny, Bonianki i Błażejewiczówny, odegrał jasełkę, a następnie sztukę ludową p. t. „Na wymiarze”. Potem odbyła się zabawa, w czasie której przegrywała orkiestra p. Hoppego stąd. Udział gości był nadzwyczaj liczny.

Krag, pow. tucholski. (Sprzedawczykostwo). Piszą nam: Jak grom z pogodnego nieba spadła na naszą wioskę wiadomość, że właściciel p. Feliks Pazda sprzedał ojzowiznę swą Niemcowi Reinigerowi. Jest to już drugi wypadek wykupienia własności polskiej przez tegoż Niemca, bo przed dwoma laty p. Jan Górniewicz sprzedał mu budynek z ogrodem, ułatwiając mu osiedlenie się w tej rdzennie polskiej wiosce. Nadmienić wypada, że Polacy ubiegali się o nabycie tak budynku jak i gruntu po tej samej cenie, ale zabiegi te były daremne.

Lniano, pow. świecki. (Propaganda przeciwgruzlicza). W środę, 15 bm., odbył się na sali p. Seidla, z inicjatywy Kasy Chorych w Świeciu, wykład o gruźlicy, połączony z przezroczkami. Zainteresowanie wykładem było znaczne, co było widać z przepelnionej po brzegi sali.

Wettie, (Sprzedawczykostwo.) Obywatel tutejszy, p. G., wydzierżawił swoją 60-morgową posiadłość Niemcowi na 12 lat, z prawem pierwokupu, w razie zamiaru sprzedaży.

Grudziądz. (Zaludnienie miasta). Grudziądz liczy około 60000 mieszkańców. Ślubów w roku 1929 udzielono 482; w roku poprzednim 373, to jest o 109 ślubów mniej. Urodzeń zanotowano 1529 (w 1928 r. 1412) i pod tym względem rok ubiegły jest więc też szczęśliwszy. Zgonów w roku 1929 było 767, a w 1928 roku 783, czyli w roku ubiegłym zmarło o 16 osób mniej.

Grudziądz. (Fatalny strzał starosty). Jak się okazało, mimowolnym sprawcą fatalnego strzału na polowaniu w Łasinie pod Grudziądzem był starosta Antoni Paczkowski, który po skończeniu polowania wyładowywał fuzję i spowodował wystrzał, który ugodził zbliżającego się Szubańskiego. Zabity był z Paczkowskim w bardzo bliskiej przyjaźni.

Grudziądz. (Zuchwała kradzież). W ubiegły poniedziałek dokonano śmiałego włamania do mieszkania krawcowej Bagajewicz Marji. zamieszkałej przy ul. Mickiewicza nr. 6. Opryski po otwarciu drzwi wytrychem, dostali się do mieszkania skąd wynieśli 8 balowych sukien jedwabnych. Idąc po śladach złodziei, policja ujęła niejakiego Janca Józefa, malarza, który w czasie aresztowania nie chciał podać właściwego adresu swego mieszkania.

W toku dalszych dochodzeń ustalono iż złodziej zajmuje umebłowany pokój przy ul. Szkolnej 8 u p. R. i prowadzi hulaszczy żywot.

Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja przyniosła nader obfity materiał obciążający.

Znaleziono 6 jedwabnych sukien balowych oraz torebkę skórzaną, pochodzącą oczywiście z kradzieży, w której znajdował się wytrych.

Oprysk osadzono w areszcie. Będzie miał sprawę w sądzie.

— Młodocianni włamywacze w rękach policji. Od kilku tygodni na terenie Grudziądza jakaś nieuchwytna szajka dokonywała stale kradzieży ze składów piwnic, strychów i z zamkniętych mieszkań.

Policja była zasypywana wieloma „meldunkami” osób poszkodowanych. Zarządzona za sadzka przyniosła pomyślny wynik.

Onegdajszej nocy na dworcu zatrzymano 2 młodociannych opryszków. Alfonsa Pitta oraz Edmunda Krasieńskiego, niosących walizę, naładowaną różnymi towarami.

Po sprowadzeniu złodziejasków do komisariatu wyszło na jaw, iż brali oni czynny udział w zuchwałym włamaniu do składu kolonialnego p. Jendrzejewskiego przy ul. Małomłyńskiej.

Przytrzymanym przynależą do popełnionej kradzieży, podając również i inne osoby, którym złożyli wizytę.

Skarszewy, pow. Grudziądz. (Wyrodna matka). Dnia 15 bm. znaleziono w miejscowości Skarszewy, pow. Grudziądz, zwłoki 7-mio tygodniowego dziecka płci żeńskiej w stanie rozkładu. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, iż jest to trup Janiny Nolbert, nieślubnej córki robotnicy rolnej Elżbiety Nolbert, nr. 24. 10. 1905 r. w Płonowie, pow. Sieradz. Ustalono dalej, że Nolbert w dniu 24 października 29 r. dziecko swe zamordowała, następnie utopiła je w bagnie przy drodze Dębieniec — Skarszewy, poczem wymeldowała się do miejscowości Kubisz w pow. sieradzkim, gdzie ma zamieszkiwać jej ojciec, właściciel 10-morgowego gospodarstwa rolnego, a u którego

znajdują się dwa jej nieślubnych dzieci. Dalsze dochodzenia w kierunku ustalenia miejsca pobytu Nolbertowej w toku.

Golub. (Ulotnił się z pieniędzmi). Stanisław Kasprzak z Babiaku (powiat Rypin) otrzymał z mleczarni w Lipnicy pieniądze w kwocie przeszło 100 zł., z którymi się ulotnił. Sąd grodzki w Golubiu, gdzie odbyła się przeciwko niemu rozprawa, skazał go na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

Borowo. (Plaga złodziejstwa). Dnia 17 bm. w nocy włamali się nieznanymi złościami do Stefana Ptacha i skradli około 80 złotych gotówki i większą ilość papierosów, oraz mniejszą ilość innych drobnych przedmiotów. Tej samej nocy usiłowano się włamać do oberży Zadurskiego w Dzierżążnie, lecz złodzieje zostali na skutek szczekania psa, znajdujących się w lokalu, spłoszeni.

Widnoga. (Pożar). Na szkole rolnika Gańskiego Józefa spalił się chlew wartości około 5000 złotych, oraz znajdujące się tamże większe ilości słomy i siana. Poszkodowany był tylko nisko ubezpieczony.

Krokowo. (Zamordowany). Donosiliśmy, że zaginął bez wieści w drodze do Krokowa czeladnik malarski Górski Mieczysław, zajęty u p. Klemasa w Pucku.

Jak się obecnie dowiadujemy, zaginiony został podczas polowania z naganką odnaleziony w lesie starzyńskim zaszytowany.

Górski miał przy sobie 300 zł. gotówki. Z tego wnioskować można, że zabójstwo zostało popełnione w celach rabunkowych. Bliższe szczegóły wykaże śledztwo.

Bożepole szlach., pow. kościerski. (Nieszczęście). Kiedy farnał tutejszego majątku jechał do Pałubina, w drodze powrotnej spłoszyły mu się konie i nagle skreśliły w bok, przyczem jeden z koni uderzył bokiem o przydrożne drzewo i rozbił sobie pierś, tak, że po kilku godzinach padł.

Gdynia (Wytyczenie granic redy w Gdyni). W tych dniach Urząd Rybacki w Gdyni wytyczył granicę t. zw. redy portowej i wjazdu oraz wyjazdu z portu. Sprawa powyższa jest ważna z tego względu, iż nieuregulowanie granic redy wywoływało ciągłe zatargi z rybakami, którzy w granicach redy oraz w miejscach wjazdu i wyjazdu zakładali swe sieci.

Kartuzy. (Wykłady kulturalno - oświatowe). Zainteresowanie wykładem coraz to większe. Na wykładzie p. profesorowej Długońskiej o witaminach w dniu 17 bm. sala była przepelniona słuchaczami. Prelegentka w bardzo rzeczowym i praktycznie ujętym wykładzie dała dużo cennych wiadomości o prawidłowym odżywianiu. Kto był na tym wykładzie ten z przyjemnością przysłuchiwał się naukowo uzasadnionym poglądom świata lekarskiego i chemików na witaminy i wszelkie wskazania prelegentki zastosuje w życiu codziennym.

— (Z „Koła podoficerów rezerwy”). W sobotę, dnia 18 stycznia odbyło się w lokalu p. Lewińskiego go walne konstytucyjne zebranie „Koła podoficerów rezerwy”, które zagał prezes druha Żuralski. Witając członków, przedstawił porządek obrad i zaproponował do prezydium jako marszałka druha Kruegera. Pełca, Kaczmarska i Głodowskiego. Przejawszy urząd, wezwał marszałek zebranych do przeprowadzenia obrad rzeczowo. Po dokonaniu tychże weszli w skład nowego zarządu: Bolesław Żuralski jako prezes, Walaszkowski Jan sekretarz, Litwin Paweł skarbnik, Kaczmarek Wojciech komendant Komisję rewizyjną tworzą: Jakubowski Stefan, Sierocki Karol i Maszke Józef. Druha Pele apelował do wszystkich członków, aby czuwali nad dalszym rozwojem Koła. Zebranie zamknięto o godzinie 21,30 hasłem „Jedność”!

Wejherowo. (Szczęście w nieszczęściu). Gospodarz Liske przejeżdżał przez przejazd kolejowy na szosie Krokowo — Wejherowo w chwili, kiedy nagle nadjechała lokomotywa. Kierownik parowozu spostrzegł natychmiast niebezpieczne położenie i maszynę zatrzymał, która wprawdzie uderzyła dość silnie o wóz, lecz gospodarz uszedł z życiem.

Wonna. (Szwec sprzedawał oddane do naprawy buty). Właśc. majątku Wonna, p. Streich posłał parę długich butów i parę trzewików do szwca M. w miejscu do naprawy. Po pewnym czasie właściciel żądając zwrotu obuwia, dowiedział się, że je dalej sprzedano i to rob. W.

Niesumienny M. będzie odpowiadał przed sądem w Lubawie za sprzeniewierzenie.

Brodnia nad Drwęcą. (Przechwycenie opryszków). Przytrzymano trzech opryszków z Grudziądza, którzy mieli zamiar okraść jeden ze składów. Są to dobrze znani od dawna poszukiwani przez władze P. P. Gerka Kazimierz i Bronisław oraz Rudziszewski Bernard.

Pelplin. (Kurs dla kleryków). W poniedziałek 13 bm. po południu odbyło się na auli seminarjum duchownego uroczyste otwarcie kursu pierwszego studj filozoficzno - teologicznych przez J. E. Ks. biskupa Stanisława Wojciecha. Na kurs ten przyjęto 40 kleryków. Otwarcie kursu poprzedziły rekolekcje. Udzielał ich jako ojciec duchowny kleryków w zastępstwie ks. Partyki, który otrzymał urlop celem leczenia się w chorobie, O. Bartynow? ski, jezuita. Ojciec Bartynowski jest autorem znanego podręcznika „Apologetyka”, zaprowadzonego w tutejszym seminarjum.

Pelplin. (Spieszmy wszyscy pod sztandar „Sokoła”). Dzisiejsze metody wychowania młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, kładą główny nacisk na sport i gimnastykę. Ważny ten czynnik w rozwoju fizycznym człowieka znajduje jeszcze niestety mało zwolenników. Miasta wprawdzie wprowadziły gimnastykę do życia, lecz gorzej jest ze wsią. Tam młodzież dorastająca skupia się jedynie w towarzystwa młodzieży, gdzie mniej myślą o sporcie, zamiast ćwiczyć się fizycznie w „Sokole”. Miejscowość nasza ma wprawdzie towarzystwo „Sokół”, i sporo członków lecz nie tyle ile powinno być. Zatem w myśl hasła „W zdrowym ciele, zdrowy duch”, ukochaj młodzieży sport i gimnastykę, by zbudzić się z letargu duchowego zdrętwienia. Działalność naszego „Sokoła” jest wielka, lecz braknie do niej rąk. Wczorajsza zabawa dała nowy dowód wyteżonej pracy p. prezesa Kilna i zarządu. Na program złożyły się sztuki „Moja córka” oraz „Chwała Bogu, stół nakryty”. Obie te humoreski wywarły na ustach widzów uśmiech zadowolenia i uznania. Zabawa przeciągnęła się w miłym nastroju do późnej nocy. Dziarscy mili sokoli bawili się ochoczo do rana, jednając wielu nowych zwolenników.

— (Na ślubnym kobiercu). W dniu dzisiejszym został pobłogosławiony w miejscowym kościele parafjalnym związek małżeński porucznika Dubiela z panną Ireną Kaniecką, córką znanego pelplińskiego obywatela, aby z rąk kapłana odebrać błogosławieństwo. Piękne pienia wykonał chór św. Cecylji, którego panna młoda była członkinią. Rodzice panny młodej podejmowali licznych gości na sali p. Szczepiewskiego. Młodej parze, szczęście Boże! (u. z.)

Puck. (Walne zebranie „Sokoła”). Dnia 20 bm. w sali „Domu Kuracyjnego” odbyło się walne zebranie „Sokoła”, na którym nastąpił wybór nowego zarządu. W skład jego weszli druhowie: Stolarski — prezes, Mula — wiceprezes, Rydlewski — naczelnik, Sieteki, Miksiewicz, Kujath, Przechodziński Pietrzykowski, Dziedziak, Kramarczyk, Bojarski, Frankenberg, Michoń, Białecki i Miotk — członkowie zarządu.

— (Ujęcie złodziei). Policja przytrzymała niejakiego Hebla z Leśniewa, u którego znaleziono w domu cały magazyn nagromadzonej garderoby, pochodzącej z kradzieży. m. in. rozpoznano płaszcz, skradziony swego czasu z okna wystawowego u p. Gończa przy ul. Szkolnej.

W pułapkę policji dostał się również Morawski, zgóry posądzony o kradzież u p. Miotka. M. do kradzieży się nie przynał, zdradziło go jednak sznurowadło, które jedno od pary znaleziono u niego, a drugie w składzie p. Miotka.

Nie długo cieszył się więc wolnością.

Wąbrzeźno. (Tęcza). W ubiegłym tygodniu po południu mieszkańcy powiatu naszego, zwłaszcza w stronie zachodniej, widzieli tęczę, pokazującą się zwykle latem po burzy. Przesądni twierdzą, że ukazanie się tęczy w styczniu jest zapowiedzią ciężkiego roku.

Chełmno. (Klasztor pofranciszkański — zabytek państwowym). Władze konserwatorskie uznały zabudowania poklasztorne i kościoł pofranciszkański w Chełmnie za zabytek państwowy. Wobec powyższego władze konserwatorskie roztoczyły nad wspomnianymi wyżej zabytkami opiekę konserwatorską.

Działdowo. (Sprytny oszust). Dnia 14 bm. przytrzymano w Mławie Rastemborski Władysław za oszustwo, popełnione dnia 2 bm. w Urzędzie Pocztowym w Howie na sumę 100 zł. za usiłowanie oszustwa w dniu 3 bm. w Urzędzie Pocztowym w Działdowie. Wymieniony legitymując się książeczką wojskową, zamierzał podjąć na sfałszowaną książeczkę wojskową w wymienionym urzędzie 100 złotych.

Toruń. (50 mandatów karnych). W czasie od dnia 15 do 18 bm. przeprowadzono w obrębie miasta Torunia ścisłą kontrolę drózek samochodowych, w wyniku której ukarano 50 szoferów, mandatai karnymi. Poza tem zanotowano 20 szoferów za różne przekroczenia przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych, a w szczególności za nieprzepisową szybkość jazdy i nietrzymania się prawej strony jezdni.

— (Zatory lodowe na Wiśle). Już od wielu dni ustala całkowicie komunikacja i dalekoieżny ruch transportowy na Wiśle. Przyczyną zatrzymania ruchu są — jak się informujemy — olbrzymie zatory lodowe, utworzone ze zwałów nagromadzonej kry, która spiętrzywszy się koło Fordonu, pokryła grubą warstwą przestrzeń 10 kilometrów w kierunku Chełmna.

Na przeszerzeni tej nie ma mowy o jakimkolwiek ruchu, mimo, że Wisła w górnej swej części jest wolna i płynnie spokojnie.

Gdańsk. (O przydział mieszkań dla urzędników Komisarjatu Gen. R. P. w Gdańsku). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravina, ma w najbliższym czasie rozstrzygnąć, czy Senat gdański jest obowiązany do urzędowego przydziału urzędnikom Generalnego Komisarjatu Rzplitej Polskiej w Gdańsku wolnych mieszkań, którymi w obrót jest umiastowiony. Decyzję powezmie hr. Gravina naskutek interwencji generalnego komisarza R. P. w Gdańsku min. Strassburgera.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 27. stycznia 1930 r.

Chojnice

Osobiste.

Redaktor naczelny „Dziennika Pomorskiego” p. Zbigniew Łukaczyński, wyjechał na dwa dni do Poznania. Interesentów przyjmować będzie wobec tego dopiero w sobotę od godziny 3 — 5 po południu.

Ostre strzelanie w Chojnicach.

W dniach 22, 23, 29 i 30 bm. odbędzie się w Chojnicach ostre strzelanie na strzelnicy bojowej I baonu strzelców. Strzelanie rozpoczyna się o godz. 8 rano, a kończy o zmroku.

W związku z tem przestrzegamy ludność zarówno tu-tejszą jak i przyjeżdżną, by nie przechodzono w miejscach oznaczonych znakami ostrzegawczymi. Wogóle w dniach wymienionych należy się trzymać możliwie najdalej od strzelnicy, bowiem łatwo jest o nieszczęście od zabłąkanej kuli.

Nadmieniamy również, że przepisy wojskowe przewidują bardzo ostre kary, na wypadek usunięcia bezprawnego tj. przez osoby niepowołane, znaków ostrzegawczych.

Kuchnia Ludowa w Chojnicach.

Jak ogólnie wiadomo, z dniem 22 grudnia 1929 roku została uruchomiona w Zakładzie św. Boromeusza Kuchnia Ludowa, mająca na celu daniem pożywnego i zdrowego posiłku, licznym rzeszom bierobotnych i ubogich miasta. Inicjatorem niejako, tej niezwykle pożytecznej placówki, jest znany nie tylko w naszym mieście, ale na wielkiej części Pomorza, działacz narodowy p. mecenas Feliks Kopiccki — prezes rady miejskiej m. Chojnic, który już przed dwoma laty, ofiarował na ten cel kwotę 3000 zł.

Z obiadów smacznych i dostatecznie obfitych, korzysta dziennie do 210 osób. Co tydzień, ustalane jest menu na każdy dzień inne. I tak w bież. tygodniu plan był następujący: poniedziałek — fasola z tuszkiem i kaw. mięsa, wtorek — wółwina z kluskami, środa — kasza z tuszkiem i kawałkiem mięsa, czwartek — baranina z kapustą, piątek — ryż z mlekiem i cukrem, sobota — zielony groch z marchewką i kawałkami tłustego mięsa, niedziela — bigos. Dorosły człowiek otrzymuje litr danego obiadu oraz zawsze jeszcze do tego ziemniaki. Dzieci otrzymują połowę porcji.

Dyzury przy wydawaniu obiadu, odbywają codziennie — na zmianę — Panie z wszystkich towarzystw dobroczynnych na terenie Chojnic i to zarówno polskich jak i niemieckich, podobnie jak z obiadów korzystają tak samo Niemcy jak Polacy.

Zarząd stanowią: p. mecenas Kopiccki, p. burmistrz dr. Sobierajczyk i p. wiceburmistrz Hubert.

Komisję żywnościową tworzą: p. drowa Piłowska, p. mecenasowa Kopiccka, p. profesorowa Wagnerowa i p. Kazińska. Zabiegom o niezmodernizowanej pracy tych Pań, poświęcających na ten cel codziennie sporo czasu, należy zawdzięczać w głównej mierze uruchomienie, a niemal wyłącznie utrzymanie.

Podjąć też należy z uznaniem ofiarność niektórych osób z pośród obywatelstwa miejscowego, na cele kuchni. Tem nie mniej jednak, z przykrością podkreślić trzeba fakt, że ziemiaństwo okoliczne i wogóle rolnicy nie okazują żadnej pomocy. A przecież w ich interesie przedewszystkiem leży, żeby kuchnia taka istniała i rozwijała się, bo przez to wiele jednostek powstrzymuje się od grabieży czy to ziemniaków w kopcach czy też innych produktów rolnych.

To też dobrze być było żeby i te sfery społeczne zrozumiały cel i rolę, jaką kuchnia tego rodzaju odgrywa. Gdy rozumieją — co nie jest zbyt trudne — niewątpliwie więcej jednostek popieszy z pomocą czy to w naturze, czy gotówce.

Oplat za obiady nie pobiera się żadnych. Pożywienie wydaje się na karty uzyskane z wydziału opieki społecznej przy Magistracie, który zwraca część kosztów za wydane obiady, mianowicie po 32 groszy, z funduszu bezrobotnych. Wydział opieki społecznej wydal w tygodniu, od 5 do 12 bm. 3605 kart dla bezrobotnych i 21 kart obiadowych dla ubogich miasta.

Prócz Magistratu, karty żywnościowe wydają także towarzystwa dobroczynne, polskie i niemieckie.

Organizatorem tej instytucji, należy się pełne uznanie i podziękowanie ze strony całego społeczeństwa.

Nieuczciwi znalazcy — znani.

P. Jeżewski z Konarzyn zagubił portfel z zawartością 650 zł. przy zsiadaniu z wozu przed gmachem sądu. Portfel ten pewni mężczyźni znaleźli i w czwórce postanowili podzielić się jego zawartością. Po chwili dwóch z nich udało się na ulicę Grobelną, gdzie po wyjściu urzędniczo i po działaniu pieniędzy portfel ukryli w niszy domu nr. 1, znajdującego się w tej ulicy poczem odeszli.

Zwraca się tym osobnikom uwagę, że zostali przez pewne osoby dokładnie rozpoznani i znane są ich nazwiska. Radzimy zatem skradzione pieniądze copędzej zwrócić, w przeciwnym bowiem razie podani zostaną odnośnym władzom celem ukarania.

Walne zebranie Niższych Funkcjonariuszy Poczty i Telegrafów.

W sobotę dnia 18 bm. odbyło się walne zebranie Niższych Funkcjonariuszy Poczty i Telegrafów w salce p. Smeji przy bardzo licznych udziałach członków zarówno miejscowych jak i z agencji. Po zagajeniu zebrania przez p. Bańkę marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie p. J. Mechlina. Obszerne sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Bydgoszczy zdał sekretarz p. Podlewski.

Po dyskusji i udzieleniu absolutorjum ust. zarządowi, wybrano zarząd na rok bieżący w składzie: p. Podlewski — prezes, p. Pestka — wiceprezes, p. J. Mechlin — sekretarz, p. Krenski — zast. sekr. p. Frymark — skarbnik. Członkami zarządu są pp.: Chyrek, Bielawski i Kobierowski. Do komisji rewizyjnej weszli: p. Kowalski, p. Szopiński i p. Hoppe.

W komunikatach zarządu obwieszczono, że związek zamierza kupić sztandar i na ten cel zebrano już około 540 zł.

W wolnych głosach omawiano różne sprawy organizacyjne, oraz uchwalono na zbyt skąpe uposażenie, nie starzące u niższych funkcjonariuszy nawet na skromne utrzymanie. Podnoszono przytem z zadowoleniem nader złożyli we stanowisko „Dziennika Pomorskiego” który szczegółowo porusza bolączki urzędnicze i postulaty, które mimo wielu zabiegów ze strony organizacji urzędniczych, nie zostały dotychczas pomyślnie załatwione.

Po przemówieniu przedstawiciela redakcji, który złożył życzenia pomyślnej i owocnej pracy nowoobranemu zarządowi, zebranie zamknięto.

Kino Nowości

wyświetla dzisiaj tj. 22 bm. o godzinie 6 i 8.15 wieczorem poraz ostatni film pt. „Ostatni Rozkaz” w rolach głównych Emil Jannings i Ewelyn Brettn. Film ilustruje tragiczną historię upadku władzy rosyjskiej. Widzimy człowieka, który wczoraj jeszcze był wszystkim a dziś niczem.

W czwartek i piątek tj. 23 i 24 bm. zobaczymy na ekranie najnowszy film polskiej produkcji erotyczny pt. Magdalena. W rolach głównych Irena Gawęcka, Zorka Szymańska, Wojciech Brydziński i Mieczysław Tybułski.

Powiat

Legbąd, pow. chojnicki. (Zatwierdzenie woźnego gminy). P. Józef Szarmach z Legbąda został zatwierdzony jako woźny gminy Legbąd. (d)

Gielon, pow. chojnicki. (Zatwierdzenie członków zarządu gminy). Zatwierdzono wybór członków Zarządu gminnego w osobach: Ostrowski Jan na sołtysa, p. Trzebiatowski Jan I ławnika i p. Cysewski Marcin na II ławnika. (d)

Stara - Juńcza, pow. chojnicki. (Mianowanie). P. Wincenty Żmuda - Trzebiatowski z Mielna został mianowany komisarycznym sołtysiem gminy Mielno, zaś pp.: Alojzy Kiedrowski I ławnikiem, Edward Prądyński II ławnikiem i Piotr Ryduchowski zastępcą ławnika. (d)

Odry, pow. chojnicki. (Prace około budowy kościoła). Wioska nasza, położona w Borach Tucholskich posiadała po praorcach małą kapliczkę, która swego czasu została rozebrana, aby służyć do rozbudowy kościoła parafjalnego we Wielu. Pamięć więc o tej kaplicy niezaginęła wśród tutejszej ludności polskiej, zawsze szczerze katolickiej i narodowej. To też obecnie w niepodległej Polsce zrodziła się myśl wybudowania na miejscu owej kapliczki nowego kościoła, który służyłby na chwałę bożą także okolicy. Ludność choć uboga, zbudowała kościółek, piękną plebankę wraz z obszarem roli. Nabożeństwa były odprawiane początkowo w sali p. Gańczy i to raz w odstępach miesięcznych.

Z powodu zbytnej odległości kościoła w Karlinie, zanieśli mieszkańcy Odry prośbę do Najprzew. ks. Biskupa o częstsze nabożeństwa w wiosce, wzgl. przydzielenie duszpasterza. Ks. Biskup przychylił się do tej prośby przydzielając Odrze ks. Kalitowskiego, który niezwłocznie, rozpoczął pracę nad doprowadzeniem rozpoczętego dzieła do końca, mianowicie głównie zakupu rzeczy liturgicznych. Niestety znowu został przeniesiony na inne miejsce.

Przez pewien czas więc znowu Odra została bez księdza. Wreszcie w maju ubiegłego roku przydzielono księdza Zawadzkiego. W tym czasie jednak p. Gańcza sprzedał oberżę wraz z salą, gdzie się odprawiały nabożeństwa, następcą zaś zażądał za wynajmowanie sali wygórowanej ceny, wobec czego musiano szukać innego lokalu. Z pomocą przyszedł wtedy p. J. Gromowski, który rozbudował swoją salę oddał ją na ten zbiórny użytek.

Obecny duszpasterz zabiega usilnie, aby kościółek był wybudowany w roku 1930. Prace wstępne już rozpoczęto. Kościół stanie naprzeciw szkoły na gruncie parafjalnym. Obecnie zwozi się żwir ofiarowany bezpłatnie przez p. Augustyna Odyję z Wojtala. Cegłę zamówiono z miejscowej cegielni p. Gromowskiego, kamieni chcą dostarczyć okoliczni gospodarze. Do wiosny będzie zwieziono drzewo i wapno, aby z wiosną mocą przystąpić do budowy. Zarząd budowy kościoła stanowią: ks. Zawadzki, p. Bswery Gościc, p. Franciszek Landowski i p. Kamiński.

Do parafji należy dotychczas 5 wiosek i to: Odry, Wojtał, Pustki, Wiech i Leśna Huta. Ze życia katolickiego będzie się tu pomyślnie rozwijało, świadczy fakt istnienia już Towarzystw, jak: Tow. Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Tow. Matek i Ojców, oraz Stow. Dzieciątka Jezus. (d)

Lichnowy, pow. chojnicki. (Z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków). W ub. niedzielę o godz. 16 odbyło się na salce p. Zakrzewskiego roczne walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków przy licznych udziałach członków.

Po zagajeniu oraz powitaniu członków i gości odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania walnego i miesięcznego, przystąpiono do wyboru marszałka zebrania. Został nim skarbnik obwodowy p. Grygiel z Chojnic, który na wstępie zwrócił uwagę na zgodę, która w towarzystwach ważną odgrywa rolę. Nawoływał pozatem do rzeczowych obrad, podniósł zasługi członków zarządu a szczególnie prezesa p. Wiśniewskiego, którego sprężysta działalność rozwinięła pomyślnie towarzystwo.

Następnie zdali sprawozdania z rocznej działalności wszyscy członkowie zarządu. Towarzystwo zakupiło w ub. roku wspaniałą sztandar wartości 700 zł., brało udział w uroczystości poświęcenia sztandaru w Nowej Cerkwi i Kamieniu, w strzelaniu obwodowym i wszelkich obchodach na rodowych. Członków liczy Tow. 43, przybyło w roku ub. 13, zebrań odbyło się 20 i 3 zabawy.

Ze sprawozdania skarbnika wynika, że składki członków wpływają regularnie i mało kto zalega ze składkami. Na rok bieżący znajduje się w kasie 173 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono starem zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowych władz. Podkreślić należy spokojny i zgodny wybór nowych członków zarządu.

Zarząd wybrano w następującym składzie: Wiśniewski — prezes (4 rok), Stasił — wiceprezes Ostrowski — sekretarz, (5 rok), nauczyciel Radke — zast. sekretarza, Helta — skarbnik, Brosz — komendant powołany w swoim czasie przez prusaków za sprawę polską, Stasił — zast. kome-

danta, Radke — referent oświatowy, chorąży — Reiski, podchorążowie — Mueller i Ściągłko. Do komisji rewizyjnej weszli — Kubat, kierownik szkoły powszechnej, Hoppe i nauczyciel Łoński. Ławnikami zostali: Osowski i Zakrzewski. Po dokonaniu wyboru, przemówił do zebranych członków marszałek p. Grygiel, który w serdecznych słowach życzył Tow. jak najpomyślniejszego rozwoju przyczem wyraził życzenie, aby ojcowie dbający o wychowanie swoich już dorosłych synów, starali się wciągnąć w szeregi towarzystwa. Po odczytaniu okólników nastąpiły wolne wnioski. Dyskusja była bardzo ożywiona i świadczyła o za interesowaniu się członków sprawami bieżącymi. Na końcu polecono członkom abonowanie najważniejszych pism w tej części Pomorza, redagowanych przez zasłużonego działacza narodowego p. red. Łukaczyńskiego, jakimi są: „Dziennik Pomorski” i „Lud Pomorski”.

Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie, po 3 godzinnych obradach. Na zebraniu reprezentowali obwód: sekretarz obwodowy p. Pawłowicz i skarbnik obwodowy p. Grygiel. (d)

Krojanty, pow. chojnicki. (Zebranie osadników). Przybyli tu z Chojnic pp. komisarz Ziemiński i Pow. Instruktor Rolny PTR. i zwołali zebranie, na które stawili się wszyscy bez wyjątku osadnicy. Na zebraniu wygłosił przemówienie Instruktor Rolny o obecnym położeniu gospodarczym. Następnie przeprowadzony został opis posiadanych przez osadników budynków i inwentarzy. Osadnicy zwracali się do przybyłych z licznymi pytaniami na które dostali wyczerpujące odpowiedzi. Cel zebrania był informacyjny, bowiem zostały odczytane osadnikom różne okólniki i postanowienia władz.

Krzyż, pow. chojnicki. (Z zebrania Kółka Rolniczego PTR.) Ostatnie zebranie Kółka Rolniczego było nader liczne bowiem salę szkoły powszechnej zapełniło przeszło 120 osób. Na zebranie przybył Powiatowy Instruktor Rolny PTR. z Chojnic p. Ściob Marchocki. Po zagajeniu zebrania przez p. prezesa Donczyka, zaabrał głos Instruktor Rolny, który w dłuższym przemówieniu wykazał zebranym potrzebę organizowania się, oraz wspólnie współpracy rolników. Zebrani, po przemówieniu prelegenta zabierali licznie głos, między innymi sekretarz kółka i wójt p. Stopa nawiązując do przemówienia prelegenta nowoływał zebranych do skupienia się w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym, jako jedynnej organizacji rolniczej.

W dalszym toku obrad na skutek wyjaśnień Instruktor Rolnego zawiązano Sekcję Konkursową Przystosowania Rolniczego hodowli trzody chlewnej. Do sekcji przystąpiło 15 uczestniczek. Następnie uskuteczono zamówienie na 300 ctrakajnu i 300 ctr. tomasyny. Wreszcie p. prezes Donczyk pochwaleniem Pana Boga solwował zebranie.

Czersk, pow. chojnicki. (Zebranie Kółka Rolniczego PTR.) Onegdaj odbyło się tu u nas walne zebranie Kółka Rolniczego, przy licznych udziałach członków i gości. Na zebranie przybył również Powiatowy Instruktor Rolny PTR.

Zebranie zagał p. prezes Łacki, pochwaleniem Pana Boga, poczem poszczególni członkowie zarządu Kółka zdawali sprawozdania ze swych czynności za r. 1929. Praca w Kółku, wypada nadmienić była prowadzona rzeczowo i owocnie, to też zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum, a jakoż wyrażając swą wdzięczność, wybrali stary zarząd na rok bieżący przez akklamację. Następnie Instruktor Rolny wygłosił bardzo interesujący wykład na temat potrzeby silnej organizacji rolniczej, oraz konieczności rozwoju spółdzielczości. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja w której licznie zabierali głos członkowie. We wolnych głosach były poruszone sprawy podatkowe, cen na drzewo opałowe, które są bardzo wygórowane i t. p. Zebranie zamknął prezes pochwaleniem Pana Boga. Nadmienić wypada, że Kółko Rolnicze w Czersku jest najstarszym na terenie pow. Chojnickiego bo założone zostało w 1890 r. W roku bieżącym z inicjatywy jednego z już nielicznych żyjących założycieli Kółka i długoletniego członka zarządu p. Łanogowskiego, Kółko będzie obchodziło czterdziestolecie swego istnienia.

Fatalny błąd drukarski.

W wczorajszym numerze „Dziennika” zakradł się fatalny błąd drukarski. Mianowicie nagłówek na str. 1 zamiast brzmienia: „Starcie na granicy boliwijskiej” zawierał słowo „bolszewickiej”.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Walne zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbędzie się w środę dnia 22 bm. o godzinie 15 (3 popoł.) w lokalu biblioteki. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Towarzystwo Handlowców, Chojnice urządzi w czwartek dnia 23 stycznia o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu pana Koperskiego (Hotel Centralny) zebranie, na którym wygłosi pan aplikant sądowy Sergot referat na temat: „Zadanie i cele kupiectwa polskiego”.

Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członków a zwłaszcza pracowników jeszcze nie zorganizowanych, dalej pp. pracodawców i sympatyków naszego towarzystwa.

Klub Tenisowy - Chojnice, urządzi w piątek 24 bm. o godz. 8.15 wiecz. w hotelu Dworcowym walne zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej Jutro w czwartek o godzinie 8 wieczorem lekcja robót ręcznych; w piątek zebranie plenarne. Udział wszystkich druż. pożądany.

Sprawie służ!

Prezesa.

Obwieszczenie

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że lista płatników składek na rzecz zarządu ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie na rok 1930 wyłożona jest w czasie od 20/1 do 2/2 br. do wglądu w Ratuszu, pośróg nr. 1, w godzinach urzędowych.

Odnosne składki należy uiścić do 6 lutego b. r. w tnt. Głównej Kasy Miejskiej. — Po upływie wyznaczonego czasokresu nastąpi przymusowe ściąganie składek na koszt zalegających.

Chojnice, dnia 18 stycznia 1930 r.

Magistrat

Licytacja

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę:

w Czersku, w piątek, dnia 24. stycznia br. o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Kalinowskiego: szyny i sztaby żelazne, lemierz okładnie i inne części do pługa, gwoździe, podkowy i większa ilość różnych wyrobów żelaznych wartości około 1.733,-zł.

Licytacja odbędzie się na pewno.

O tem zawiadamia

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Ogłoszenie

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Chojnicach,

zawiadamia,

iż licytacja grzybów
wyznaczona na dzień 25. b. m.
się nie odbędzie.

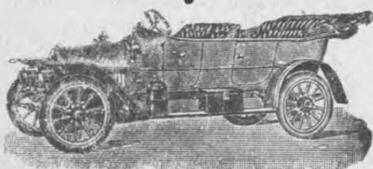
Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie
prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:

tapet bord i listew
od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke

Chojnice centrala samochodów, telefon 108.

poleca swój samochód do task. użytku
po umiarkowanych cenach.

KINO NOWOŚCI

Dziś w środę, o godzinie 6. i 8,15.
Największy film świata!

Ostatni Rozkaz

W roli głównej: artysta wszechświatowej sławy **Emil Jannings**, widziany ostatnio w obr. dzie „NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK” oraz słynni artyści, jak **Ewelina Brent**, **William Powell**, **Jack Raymond** i inni. Film ilustruje tragiczną historię upadku władzy rosyjskiej. Widzimy człowieka, który wczoraj jeszcze był wszystkim a dziś „niczem”. **Emil Jannings** w roli **Wielkiego księcia**, **Sergiusza Aleksandrowicza**, prześcignął sam siebie. **Ewelina Brent**, w miarę ognista, krwiżerca, w miarę ludzka i dostojna, w miarę kocha i słaba, słowem potężna gama subtelnych odcieni rozwichrzonej psychiki — rosyjskiej rewolucjonistki.

Pondno olbrzymich kosztów wynajmu obrazu, ceny niżej znacznie podwyższone: Balkon zł. 2.- Rezerwowe zł. 1.50 I m. zł. 1.-

W środę o godz. 6. ceny miejsc nie podwyższone.
Od czwartku: **MAGDALENA**.

August Müller, Chojnice

Najstarszy i największy skład jubilerski na miejscu.

Artykuły złote i srebrne
najmodniejsze nowości w biżuterji.

Zegarki damskie i męskie
najlepsze marki po wszelkich cenach. Artykuły podarun. niklowe mosiężne i posrebrzane.

Obrączki ślubne, art. optyczne sztucce alpakowe, posrebrzane i czysto srebrne. Bogaty wybór kryształów białych i kolorowych

Reparacje, wprawianie brylantów oraz rytownictwo wykonuje się akuratanie.

Wykwintne
manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

2 jednokonne
powózki
na sprzed.ż.
Rynek II.

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem może się zgłosić.
Młyńska 4,
skład

Poszukuję zaraz lub od 1. 2. uczniwej, porządnej

dziewczyny
do wszelkich prac domowych
Stepkowa,
183 Człuchowska 14

Jak największy wybór
Tapety
Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.
Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

BraciaHubert właśc. Julian Hubert.

Chojnice, Pomorze. Gdańska 17
Telefon 219. : rok zał. 1894

Kto chce budować
tanie i korzystnie
niech się już teraz
zaopatrzy w

Cegłę
wapienno-
piaskową
pierwszorzędnej jakości po
znacznie niższych cenach w
Cegielni Szlachta,
pow. Starogard

Samochód
na zawol. telefonu nr.107.
Otton Gollnik
Chojnice, Dworcowa 21.
Mam również drzewo
cięte na sprzed. kosz 1.25zł.

Ogłaszajcie
w Dzien. Pomorskim.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam nin. wszystkich
p.p. kupców
ażeby nie dali na moje
nazwisko nikomu towaru
na kredyt. Za wskazanie
mi osoby, biorącej towar
na mój rachunek udzielię
100 zł. nagrody
Za pobrany towar nie
odpowiadam.
Jan Kosiedowski,
Męcikał. 178

Dawniejszy
skład
warzywa
zaraz do wynajęcia.
Pl. Kościelny 2.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	lutym 1930	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia 1930